ROK VII. Nr. 120 (1731)

Numer dzisiejszy zawiera 6 stron oraz dodatek „Przegląd Tygodniowy"

SŁOWO

WILNO, Niedziela 27 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Niewesoła konjunktura.

Prasa sowiecka ogłasza dane o stanie przemysłu sowieckiego w ciągu ostatniego ubiegłego miesiąca. Dane te są niesłychanie pesymistyczne. Okazuje się, plan zakreślony dla przemysłu sowieckiego nie został wykonany. Wydajność przemysłu według przewidywań miała osiągnąć w miesiącu kwietniu o 21 proc. więcej niż w roku ubiegłym, tymczasem osiągnięto zaledwie 15,4. Dnie pracy w fabrykach znacznie się zmniejszyły wobec tak zw. „progułów", t.j. samowolnego opuszczania pracy przez robotników. W stosunku do miesiąca marca b. r. dane kwietniowe wykazują ogromny upadek produkcj. Widocznie jest źle, skoro „Prawda" pisze: „nasz przemysł nie wytrzymał wysokiego marcowego napięcia i w kwietniu gwałtownie posunął się na dół". Dane przytoczone wyżej zaczerpnięte są z oficjalnych statystyk sowieckich, a wiadomo przecież, że urzędowa statystyka sowiecka bardzo często jeżeli nie stale, mija się z prawdą. Dla całości obrazu warto dodać, że ta niewesoła konjunktura powstała jako rezultat długiej i uporczywej kampanji agitacyjnej partji komunistycznej, głoszącej konieczność wzmożenia pracy w przemyśle, podjętej w rezultacie wykrycia afery „speców" w Donbasie.

Ale nietylko na froncie przemysłowym jest w Bolszewji niewesoło. Sytuacja w innych dziedzinach gospodarki państwowej również pozostawia bardzo wiele do życzenia. Przedewszystkiem zaznaczyć należy ponowne niepowodzenie w akcji t.zw. „Chlebozagotowok" oraz dewaluację czerwońca. Ostatnie zarządzenia komisarjatu finansów zakazały wwozu czerwońców z zagranicy, aby w ten sposób ratować jego kurs wewnętrzy. Wszystkie przekazy pieniężne na Rosję powinny się odbywać w obcej walucie: dolarach, funtach lub frankach.

Kryzys wewnętrzny, zażegnany z trudem drakońskiemi środkami w połowie marca w nanowo przybiera na sile. Miarą niezadowolenia mas włościańskich są liczne zabójstwa „sielkorów", wypędzanie komunistów ze wsi i wogóle bojkot urządzeń sowieckich. W ciągu ostatniego tygodnia wymordowano około 15 sielkorów a wszędzie była powodem nienawiść z powodu ich denuncjatorskiej działalności. Chłop rosyjski widać przeszedł już ze stanu cierpliwej bierności i przystąpił do aktywnej likwidacji komunistów. To przełamanie psychiczne na wsi rosyjskiej jest może bardziej groźnie, niż niejedno niepowodzenie w dziedzinie polityki ekonomicznej państwa Sowietów.

Sz.

„Milczenie nie zawsze jest złotem".

Takim tytułem zaopatrzyła moskiewska „Prawda" artykuł, omawiający przemówienie ministra Zaleskiego na sejmowej komisji spraw zagranicznych. Milczenie dlatego nie zawsze jest złotem według „Prawdy", że minister Zaleski nie oświetlił stosunków sowiecko-polskich w związku z zamachem Wojciechowskiego oraz nic nie powiedział o planach utworzenia bloku bałtyckiego skierowanego przeciwko Z. S. S. R. Prasa sowiecka zapomina, że oświetlając stosunki polsko-sowieckie w związku z zamachem psychopaty Wojciechowskiego p. minister Zaleski musiałby niewątpliwie o wiele więcej powiedzieć o działalności p. Winogradowa i komp., organizującego sieć szpiegowską w Polsce. Czy takie oświetlenie byłoby dla Z. S. S. R. przyjemne w to trudno uwierzyć. Co do planów bloku bałtyckiego, to konik ten oddawna pokutuje w prasie sowieckiej, omawiającej nasze stosunki.

Skądinąd warto poradzić publicystom sowieckim, aby zaniechali tematu o „bloku antysowieckim". Odegrzewane kotlety nie są dobre. Już tyle razy mówiono przecież, że Polska żadnego udziału w antysowieckich kombinacjach nie bierze, czego zresztą polityka Polski jest najlepszym dowodem, a w Moskwie ciągle „blok bałtycki i blok antysowiecki". Zle jest widocznie z inwencją redaktorów „Prawdy", skoro nowego straszaka wymyślić nie mogą.

J.

Organizacja prawna lotnictwa.

MADRYT, 26.V Pat. Wczoraj w sali senatu, pod przewodnictwem szefa lotnictwa wojskowego dokonano inauguracji III sesji międzynarodowego komitetu rzeczoznawców prawniczych do spraw lotnictwa. Przewodniczącym sesji obrany został przedstawiciel hiszpańskiego ministerstwa pracy. Komitet zatwierdził projekt budżetu rocznego i ustalił składki każdego z państw reprezentowanych w komitecie.

Narady polsko-litewskie w Warszawie.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek.

WARSZAWA, 26 V. PAT. Komunikat prasowy polsko-litewski z dnia 26 maja 1928 r. Komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu, odbyła w sobotę 26 maja swe ostatnie posiedzenie przed Zielonemi Świątkami. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie trzech podkomisyj. Na skutek sprawozdań podkomisji kolejowej i pocztowo-telegraficznej, z których wynika, że nie było możności osiągnąć porozumienia na podstawie zgłoszonych dotychczas przez obie strony propozycyj, komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu zaprasza delegację litewską do przedłożenia komisji na jednem z późniejszych posiedzeń projektów dotyczących ustanowienia zarówno komunikacji kolejowej, jak pocztowej i telegraficznej między obydwoma krajami. Dyskusja w kwestjach ekonomicznych interesujących oba kraje, prowadzona w podkomisji ekonomicznej zostanie podjęta na następnem posiedzeniu komisji. Dyskusja w innych sprawach, w których nie można było osiągnąć porozumienia zwłaszcza w sprawie utworzenia proponowanej przez delegację polską podkomisji tranzytowej, zostanie podjęta w tym samym celu. Następne posiedzenie komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu ustalone zostało na czwartek dnia 28 czerwca godz. 11-tą przed południem.

Radca Szumlakowski o przeprowadzonych rokowaniach.

WARSZAWA, 26. V. Pat. W związku z zakończeniem pierwszego okresu rokowań komisji polsko-litewskiej w Warszawie przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej Szumlakowskiego, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

Dzisiaj zakończyły się obrady polsko-litewskiej komisji do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu. Zapytuje Pan jaki był ich przebieg i jakie są dotychczasowe rezultaty. Rokowania te, jak wogóle wszystkie pertraktacje z Litwą są niesłychanie żmudne i napotykają na zasadniczą trudność wobec stanowiska rządu litewskiego w sprawie Wilna. Chociaż zadaniem komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu były cele ściśle i wyłącznie natury gospodarczej, komunikacyjnej, niestety nie można było osiągnąć w żadnych dziedzinach zaleconych przez konferencję królewiecką pozytywnego wyniku, gdyż strona litewska wysunęła na pierwszy plan argumenty natury politycznej.

Przez dwa długie posiedzenia przewodniczących delegacji była prowadzona dyskusja polityczna. Litwa zamiast zgodzić się na omawianie spraw komunikacji bezpośredniej między Polską a Litwą zgodnie z naszym projektem przedstawionym w Królewcu, zaproponowała nam komunikację pośrednią przez Prusy Wschodnie i przez Łotwę, motywując tem, że rząd litewski obawia się, ażeby przez zgodę na komunikację bezpośrednią nie stworzył precedensu w sprawie, zdaniem swojem, spornego terytorjum wileńskiego, powołując się przytem na decyzję Rady Ligi Narodów z 10 grudnia ub. roku.

Oczywiście nietylko, że nie mogłem podzielić tego punktu widzenia, że wręcz musiałem oświadczyć, że nie lecz żadnej części terytorjum Rzeczypospolitej, która mogłaby być uważana za sporną, że kwestja wileńska nie istnieje, a jeżeli została wspomniana w sprawozdaniu referenta Ligi Narodów, to jedynie jako jednostronna opinja ministra Woldemarasa, to zaś nie ma nic wspólnego z samą rezolucją Rady Ligi.

Potrzeby i konieczności otwarcia komunikacji bezpośredniej nie trzeba specjalnie uzasadniać, wszak chodzi o kraje ze sobą sąsiadujące, stanowiące pokrewne gospodarcze terytorjum, przez które prowadzą bardzo ważne linje kolejowe, nie mówiąc już o tak pierwszorzędnej drodze wodnej, jaką jest Niemen. Dla stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a Litwą komunikacja kolejowa, jako też pocztowa, telegraficzna i telefoniczna jest niezbędną, a jasnem jest, że drogi bezpośrednie są znacznie krótsze i tańsze. Dam jeden przykład. Opłata za jedno słowo przesłane telegraficznie do Kowna wynosi 18 cent. z czego 7 cent. pobierają Prusy, za tranzyt. Nie mówię już o oczywistej w zależności komunikacji pośredniej od państwa trzeciego. Gdy w czasie konferencji warszawskiej poruszona była sprawa wykonania konwencji kłajpedzkiej, delegacja polska zaproponowała delegacji litewskiej zgodnie z wymianą not w sprawie tranzytu w Królewcu utworzenie specjalnej podkomisji, która miałaby między innemi obradować nad wykonaniem przez Litwę pełni zobowiązań, zaciągniętych na skutek konwencji z dnia 8 maja 1925 roku, w szczególności zobowiązań zawartych w art. 3 aneksu 3. W tej sprawie tj. ewentualnego utworzenia podkomisji tranzytowej delegacja litewska oświadczyła, że wypowie się na jednem z posiedzeń późniejszych. Taki był przebieg prac podkomisji ekonomicznej.

Utworzenie podkomisji dla spraw ekonomicznych wynikło poniekąd z inicjatywy delegacji litewskiej. Mianowicie przewodniczący delegacji litewskiej m. in. oświadczył, że z dniem 1 października b. r. rząd litewski zamierza wprowadzić na Litwie maksymalną taryfę celną na towary pochodzące z krajów, z któremi nie posiada traktatu handlowego. Nie chciałby zaś, by zarządzenie to było skierowane specjalnie przeciwko Polsce. Dlatego byłoby korzystne przedyskutować możność wymiany towarów między obu krajami. W podkomisji tej zostały przedyskutowane możliwości wymiany towarów między Polską a Litwą, przyczem strona polska podała do wiadomości delegacji litewskiej statystyczne dane, dotyczące przywozu i wywozu z Polski i naodwrót. Cyfry te mimo formalnego zamknięcia granicy politycznej, przy braku jakichkolwiek stosunków między państwami są dość znaczne. Wywóz z Polski do Litwy osiągnął w roku 1926 wartość 16.834,275 złotych, a w roku 1927—doszedł do 21.035,873 zł. Waga wywiezionych towarów wynosiła w r. 1926 94.847 tonn w 1927 r. 133.224 tonn. Należy przypuszczać, że w razie nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków cyfry te obustronnie znacznieby się powiększyły.

Strona polska wskazała, że istnieje bardzo wiele możliwości i dróg do porozumienia, możnaby zawrzeć umowę wyłącznie co do niestosowania ceł maksymalnych, możnaby także przyjąć za jedną klauzulę największego uprzywilejowania, możnaby wreszcie zastanowić się, czy strony nie są zainteresowane poszczególnymi artykułami i dla nich ustanowić pewne określone stawki. Również staraliśmy się wykazać, że pewne polepszenie stosunków gospodarczych między Polską a Liwą jest zupełnie możliwe w ramach obecnych rokowań. Napozór wydawałoby się, że podobna struktura ekonomiczna Polski i Litwy utrudnia porozumienie gospodarcze. Pogląd ten jest niesłuszny, albowiem ich rozwój ekonomiczny wzajemnie się sobie nie przeciwstawia, lecz kroczy równoległemi drogami. Uregulowanie zatem stosunków gospodarczych między Polską a Litwą nie powinno być zbyt trudne.

Podkomisja ta podejmie swe prace po wznowieniu dalszych prac całej komisji mianowicie w końcu czerwca br.

W końcu uważam za swój obowiązek zaznaczyć, rzekł radca Szumlakowski—że rokowania odbywały się w atmosferze przyjaznej, co w znacznym stopniu zawdzięczać należy taktowi przewodniczącego delegacji litewskiej Zauniusowi.

Narady w Berlinie.

BERLIN, 26.V. PAT. Dziś o godz. 11-ej przed południem rozpoczęło się w poselstwie litewskiem pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa ostatnie przed przerwą posiedzenie obradującej w Berlinie polsko-litewskiej komisji mieszanej dla spraw prawnych i dla sprawy t. zw. lokalnego ruchu granicznego. Na posiedzeniu osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do tekstu umowy polsko-litewskiej o lokalnym ruchu granicznym. Delegacja polska oświadczyła ze swej strony gotowość do podpisania natychmiast umowy, ponieważ jednak delegacja litewska nie posiadała pełnomocnictw potrzebnych do podpisania, zostało ustalone zgodnie, że w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzone zostanie tylko parafowanie umowy i pozostawiona będzie obu rządom decyzja co do tego, czy umowa ta ma być podpisana już w najbliższych dniach, czy dopiero w czasie nowej projektowanej konferencji królewieckiej.

Na zapytanie delegacji polskiej, czy delegacja litewska gotowa jest podjąć odrazu rokowania co do pozostałych kwestyj przekazanych na konferencji królewieckiej tej komisji, a mianowicie kwestji pobytu, osiedlenia, opcji i obywatelstwa, oświadczyła delegacja litewska, że narazie nie zamierza przedłożyć żadnych dalszych propozycyj ze swej strony. Na to przewodniczący delegacji polskiej Tarnowski, zapowiedział delegacji litewskiej przedłożenie w najbliższych tygodniach odnośnych projektów ze strony Polski.

Po 3-godzinnej przerwie członkowie obu delegacyj zgromadzili się ponownie w poselstwie litewskiem o godz. 4-ej popołudniu. Przewodniczący obu delegacyj poseł w Berlinie Sidzikauskas i naczelnik wydziału MSZ Tarnowski parafowali tekst umowy polsko-litewskiej w sprawie lokalnego ruchu granicznego. Przez parafowanie powyższej umowy zakończone zostały narazie prace komisji berlińskiej. Co do terminu podjęcia na nowo prac komisji zapadnie decyzja po porozumieniu się pomiędzy obu przewodniczącymi komisyj.

Następne zebranie komisji w końcu czerwca.

W matni.

Stosunek Japonji do Chin ma w chwili obecnej cechy wręcz paradoksalne. Wojny przecie nie prowadzą. Zasiadają wspólnie w Lidze Narodów. Podczas wielkiej wojny światowej należały do koalicji przeciwko mocarstwom t. zw. centralnym. I oto armja japońska wkracza w głąb suwerennych Chin na czterysta kilometrów aż do Tsi-nanu (lub inaczej Tsi-nan-fu). Nikt tej siły zbrojnej nie wzywał; nikt o interwencję nie prosił.

Jakże mogła wytworzyć się sytuacja tak, jak się rzekło, paradoksalna? Paradoksalną jest ona tylko pozornie. To, co w chwili obecnej dzieje się na szerokim pasie pobrzeżnym północno-wschodnich Chin, wypływa najlogiczniej w świecie z przymusowej ekspansji Japonji na najbliższy ląd stały.

Japonja jest nie od dziś i nie od wczoraj — przeludniona. Do ostatecznych już niemal granic. Liczebność jej ludności tudzież rozwój zwłaszcza militarny, dają jej wszelkie kwalifikacje do należenia do tak zwanych mocarstw. A tu tymczasem naród japoński formalnie dusi się na swoich, w dodatku nie nazbyt urodzajnych wyspach. Osiedlanie się Japończyków w Ameryce Północnej i w Australji jest przez te państwa najsurowiej zakazane. Emigrować do Ameryki i Australji nie wolno.

Więc rozpoczęła się „pokojowa ekspansja" narodu japońskiego najpierw z wyspy Formozy (Taiwan) na najbliższy ląd stały, czyli do chińskiej prowincji Fukien. Gęstość ludności chińskiej nie dawała tam rozwinąć się japońskiej kolonizacji. Tedy udało się – podczas wojny japońsko-chińskiej usunąć protektorat Chin na Korei i posunąć się ku Mandżurji wówczas jeszcze bardzo słabo zaludnionej a niezmiernie obfitej w przyrodzone bogactwa gleby. W Mandżurji natknęła się ekspansja japońska na „interesy" Rosji. Stąd wynikła wojna japońsko-rosyjska. Japonja ją wygrała zdobywając Koreę całkowicie i zagarniając południową część Mandżurji. Były to sukcesy nielada, lecz nie zaspokoiły one bynajmniej „głodu ziemi" narodu japońskiego.

Wybuchła wojna światowa. Japonja nie chciała w niej wcale brać udziału. Koalicja przełamała tę niechęć gwarantując Japonji oddanie jej kolonij chińskich Niemiec — co się i stało. Japonja wyruszyła na łatwy podbój, zdobywając te kolonje. Wówczas już jednak dziwiono się, że wojska japońskie ciągną na podbój niemieckiego Kiao-Czao (obecnie Czing-Tau)... przez chińską prowincję Szantung, osadzając japońskiem wojskiem linję kolejową między morskiem wybrzeżem a stolicą Szantungu właśnie owem tak dziś głośnem Tsi-nan-fu.

Rychło się rzecz wyjaśniła. Japonja, usunąwszy się od wszelkiego udziału czynnego na frontach europejskich i wogóle od zbrojnej bezpośredniej ingerencji w walce Ententy z mocarstwami centralnemi, mogła wszystkie swe siły poświęcić dla wymuszenia pod groźbą wojny na Chinach wydanie jej, Japonji całego szeregu koncesyj (21 jest ich pełna liczba) czyniących Japonję faktycznym panem i władcą nad kopalniami szantuńskiemi (węgiel i żelazo) i nad wszystkiemi strategicznemi punktami tej przebogatej prowincji. Do dziś dzień zawarcia tego traktatu dla Chin wręcz fatalnego, obchodzony jest w Chinach jako dzień żałoby narodowej.

Oto co wygrały Chiny na swoim „udziale" w wojnie wszechświatowej. To też rozgoryczenie było w Chinach wielkie i Chiny — traktatu Wersalskiego nie podpisały. Uważały za bardziej wskazane pozawierać separatystyczne traktaty z poszczególnemi zwyciężonemi państwami. Państwa te zagwarantowały Chinom *zupełną* suwerenność we własnym ich kraju, oraz zupełną swobodę w ściąganiu ceł. Gwarancja ta mocno poderwała koncesje japońskie. Stany Zjednoczone oświadczyły się za zupełnem wyemancypowaniem się z pod „okupacji" japońskiej prowincji Szantung, gdzie mają Stany Zjednoczone dużo, dużo, nader żywotnych interesów. Po linji tej niechęci Stanów Zjednoczonych do panoszenia się Japonji w Szantungu doszło do konferencji Waszyngtońskiej. Militarna okupacja japońska musiała ustać zarówno w dawnem Kiao-Czao jak zwłaszcza kolei Szangtuńskiej.

Ale Japonja nie traciła czasu. Zasiała gęsto swoimi kolonistami całą prowincję. Ci japońscy koloniści czując za sobą potęgę militarną Japonji imponującą Chinom zachowywali się w Szantungu jak w podbitej prowincji, wręcz maltretując odwieczną ludność miejscową, zachowując się względem niej z całą brutalną bezwzględnością. To spotęgowało nienawiść Chińczyków żywioną już od dawna względem butnych i pchających się naprzód sąsiadów. Japońsko-chińskie stosunki zaostrzyły się w sposób dotychczas niebywały.

To, czego widownią był Szantung w ostatnich czasach, tylko dolało oliwy do ognia. Jasną zresztą jest już dziś rzeczą, że Japonja – nie wypowiadając wojny Chinom! — prowadzi uporczywą *pénetration pacifique* w kierunku Mandżurji, obrawszy sobie prowincję Szantung za operacyjną bazę.

Jakiż—o ile przewidzieć można—będzie dalszy przebieg tej celowej i głęboko obmyślanej akcji japońskiej? Cóż dalej. A oto już zaczyna Japonja odczuwać nader boleśnie, trwający już od dosyć dawna, a obecnie wzmożony... bojkot towarów japońskich w całych Chinach. Dotkliwa to okrutnie rzecz dla fabryk japońskich eksportujących do Chin lwią część swojej wytwórczości. Rząd japoński widzi dobrze jak olbrzymie straty materjalne przyniesie to „opanowywanie" chińskich terenów dla kolonizacji i emigracji. Dalej: nacisk japoński wywołał silną tendencję do połączenia się z sobą Północnych i Południowych Chin przeciwko... wspólnemu wrogowi. Czang-Tso-Ling cofnął się w głąb Mandżurji z obawy aby mu jej od tyłu Japończycy nie zajęli. Stronnictwa chińskie zaprzestają walki podając sobie ręce dla odparcia okupantów. A tam, w kraju, w Japonji wrzenia natury socjalnej przybierają zatrważające rozmiary; rząd premjera Tanaki niema bynajmniej kraju za sobą. A tu i żywiołowe klęski walą się na kraj jedna po drugiej. Położenie Japonji jest, krótko mówiąc, tragiczne.

I dlatego najświeższe telegramy sygnalizują pewne przychylenie się Japonji do jaknajprędszego wycofania się z niebezpiecznej i okrutnie mało intratnej imprezy wznawiając z Chinami stosunki jaknajprzyjaźniejsze.

Za przyszłym razem może uda się lepiej...

Jacz.

Marszałek Piłsudski członkiem honorowym T-wa Historycznego.

LWÓW, 26.V. PAT. Polskie towarzystwo historyczne na walnem zjeździe delegatów z całej Polski w dniu 26 b. m. we Lwowie zamianowało członkiem honorowym polskiego towarz. historycznego p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dotychczasowego rzeczywistego członka tego towarzystwa. Zebrani delegaci powitali ogłoszenie członkostwa honorowego Marszałka Piłsudskiego gorącymi oklaskami.

Min. Dobrucki we Lwowie.

WARSZAWA, 26 V. PAT. Minister wyznań religijnych i O. P. Dobrucki wyjechał w dniu 26 b. m. do Lwowa celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 100-lecia istnienia zakładu narodowego im. Ossolińskich. Min. Dobrucki powróci do Warszawy w poniedziałek.

27. V. 28.

Pensje urzędnicze i równowaga budżetowa.

Wywiad z prof. Krzyżanowskim.

Wobec rozbieżnych zdań o istocie incydentu, wytworzonego wskutek odrzucenia przez Sejm podatkowych przedłożeń rządowych i jego konsekwencji, sprawozdawca jednego z pism stołecznych zwrócił się do generalnego referenta budżetu, posła prof. Krzyżanowskiego (B.B.) z prośbą o wyjaśnienie sytuacji. Prof. Krzyżanowski oświadczył co następuje:

— Sytuacja stworzona przez Sejm przez odrzucenie podatkowych przedłożeń rządowych doprowadziła do tego, że trzeba było znaleźć wyjście dla rozwiązania problemu bez zachwiania równowagi budżetowej. Na komisji, jak wiadomo, pojawił się wniosek o upoważnienie rządu do wypłacenia dotychczasowych zasiłków, o ile okaże się, że wpływy przekroczą preliminowane dochody, względnie, że uda się osiągnąć oszczędności w wydatkach. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd pójdzie w tym kierunku. Rząd niewątpliwie skorzysta z tego upoważnienia i potrafi utrzymać równowagę budżetową.

Tu rozmówca nasz przedstawia cyfry, które dostatecznie charakteryzują sprawę.

— Ostateczne cyfry budżetu przedstawiają się w cyfrach 2.585 (dochody) oraz 2.525 (wydatki). Nadwyżka więc wynosi 60 milj. Atoli niema 130 milj. potrzebnych na dodatek urzędniczy. Ja jednakże—mówi p. Krzyżanowski—wniosłem o wypłacenie zasiłku, idąc po myśli, że dochody niektóre będą wyższe od preliminowanych i, że uda się osiągnąć oszczędności w wydatkach.

Rząd do tego stanowiska, które pociąga za sobą konieczność najoszczędniejszego wydatkowania i możliwie najlepszego wyzyskania źródeł dochodowych przychylił sie—kończył swe wyjaśnienia prof. Krzyżanowski.

Dalsze pożyczki dla Polski.

W piątek odwiedził p. ministra skarbu poseł amerykański p. Stetson. W tym że dniu p. minister skarbu przyjął przedstawicieli International Standard Electric Corporation New York oraz przedstawicieli grupy bankowej Stone et Webster.

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Skarbu prowadzone są pertraktacje o znaczniejszą pożyczkę amerykańską dla G. Śląska. Rokowania te dobiegają do końca.

Jednocześnie nawiązane zostały rozmowy o dużą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu komunikacji telefonicznych.

Wielka Brytanja—a Litwa.

LONDYN, 26 - V. Pat. Biuro Reutera donosi: „Times" w artykule poświęconym wizycie Woldemarasa w Londynie podkreśla z naciskiem bezinteresowność przyjaźni Wielkiej Brytanji dla Litwy. Dziennik pisze, że nie może być mowy o użyciu Litwy jako narzędzia jakiejkolwiek gry politycznej, a tembardziej o łączeniu imienia Wielkiej Brytanji z jakiemikolwiek celami i machinacjami politycznemi, w których Litwa mogłaby być zainteresowana. Pisząc o rokowaniach polsko-litewskich „Times" zauważa, że poruszanie sprawy Wilna staje się poprostu zaporą w dzisiejszych okolicznościach. Być może, że wielu Litwinów nie liczy się poważnie z możliwością odzyskania Wilna i zasłania się tą sprawą jakby parawanem przed mglistą możliwością wchłonięcia przez Polskę.

Takie szukanie schronienia za zasłoną i upozorowanie sprawy Litwy niebezpieczeństwem możliwych powikłań na Wschodzie Europy jest dla Litwy całkiem niekorzystne. Uznanie przez Polskę bez zastrzeżeń niepodległości Litwy ma to samo znaczenie, co deklaracja Litwy o zaniechaniu stanu wojny między obu państwami. Zarówno w Wielkiej Brytanji, jak i w innych krajach spodziewają się, że nawiązanie normalnych stosunków między Polską a Litwą przeprowadzone będzie w sposób prosty bezpośrednio, bez dalszych niepotrzebnych i mało zrozumiałych odwlekań.

Kongres rolniczy w Wiedniu

WIEDEŃ, 25.V Pat. W tutejszym kongresie rolniczym bierze udział delegacja polska w osobach prezesa związku organizacyj rolniczych w Polsce Fudakowskiego, dyrektora Banku Rolnego Ludkiewicza, prezesa organizacyj rolniczych na Pomorzu Donimirskiego.

Jutro pierwszy dzień wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem.

ECHA KRAJOWE

Kościół w Zubkowie.

Na trakcie między Switezią a Nowogródkiem, niedaleko drogi, na wzgórzu, w Zubkowie, widnieje mały kościołek.

Drewniany, kryty słomą, świeci z daleka nowemi ścianami.

A choć taki nowy, zupełnie świeży, jednak niemniej od Switezi — owiany jest urokiem poezji.

Bo — posłuchajcie:

W r. 1916 panoszył się tu butny Niemiec.

Wojskiem swojem zalał wszystkie wioski i osady, zabierał dobytek, nakładał podatki nawet od kur (każda kura musiała dać dwa jaja tygodniowo dla Niemców), zapędzał gospodarzy z końmi do swoich taborów, a obawiając się chorób zaraźliwych — wszelkiemi sposobami utrudniał komunikację pomiędzy osadami ludzkiemi.

Na pójście chociażby w najbliższe sąsiedztwo, o miedzę, trzeba było brać w kancelarji Passierschein z pieczęciami.

Opiekował się niby ludnością... Ale była to „opieka, co oczy wypieka".

Przykład: żołnierz niemiecki pobił babę wiejską.

Poszła na skargę do najbliższego komendanta.

Zasiedli Niemcy za stołem, wysłuchali (przez tłómacza) lamentów baby, obejrzeli ślady pobicia, zawołali żołnierza i — zrobiwszy groźne miny — skazali go na 100 marek kary!

Baba uszczęśliwiona, błogosławiąc sprawiedliwych sędziów, już zabierała się do wyjścia... gdy ją ze śmiechem zawrócili... i kazali jej zapłacić 100 marek za to, że przyszła bez Passierscheinu.

Albo to:

Ustawiają Niemcy w rząd wszystkie bose, rozczochrane, obszarpane dzieci z wioski.

Robią fotografje do albumu „Der Grosse Krieg".

Przychodzi Niemiec z aparatem, a drugi z koszem bułek. Nim tamten ustawia aparat, ten daje dzieciom po bułce...

Klap!.. Już!

Na kliszy zostały uśmiechnięte buzie z bułkami.

Teraz bułki się odbierają i idą nazad do kosza, a dzieci precz!

Lecz – miałam mówić o kaplicy.

Otóż — w Zubkowie (katolicki zaścianek szlachecki) — żyje i teraz staruszek już osiemdziesięcioletni — stolarz Michał Zakrzewski.

Stary przywykł od dawien dawna co niedziela chodzić na mszę o 10 klm., do Nowogródka.

A teraz niewolno!

Poszedł w sobotę do swoich Niemców z wioski po „Passierschein".

Pytają: a naco? a poco?

— Do kościoła.

– Obejdzie się! Można pomodlić się i w domu. Niepotrzeba! Ausgeschlossen!

Nie dali przepustki.

Stary markotny położył się spać z ciężką troską w duszy, że tak już dawno nie był w kościele, nie był u spowiedzi...

I śni mu się cudny sen!

Otoj – przychodzi do niego Anioł i mówi:

– Tu masz zbudować kościół!

Rano zbudził się stary — jakby odmłodzony, tak pełen zapału i ochoty.

Poszedł zaraz na swoje pole, wybrał miejsce na wysokiem wzgórzu, skąd cudny roztacza się widok — i zaraz — od poniedziałku zabrał się żwawo do roboty!

A pracował wytrwale, sam jeden, przez jedenaście lat!

Tyle tylko mając pomocy, ile koniecznie trzeba było, gdy sam nie mógł belki udźwignąć.

Codzień go można było widzieć w tej kapliczce, jak ciukał siekierą.

Już i Niemcy dawno poszli, i bolszewiki minęli, i Polska nastała, a on wciąż dłubał i dłubał.

Aż oto — po jedenastu latach — stanęła kaplica — ukończona!

Słomą nakryta, pobielona z wierzchu.

We środku ma ołtarz, balaski, chór, wszystko jak się patrzy!

I oto 8 września 1927 roku — odbyła się radosna uroczystość poświęcenia nowej kaplicy.

Z Nowogródka zjechali dygnitarze pan Wojewoda, wice-Wojewoda, Starosta i inni, całe ziemiaństwo okoliczne i wszystko, co było katolickiego po okolicznych zaściankach i wioskach.

Dziekan poświęcił kościołek i przemówił do parafjan, wojewoda powiedział kilka serdecznych słów i ofiarował dzwon do kaplicy, potem przemawiali inni.

Dzień był prześliczny, słońce świeciło wesoło na ten obrazek, Pan Bóg się uśmiechał w niebie, a stary Zakrzewski płakał ze szczęścia.

Potem czcigodny kolator zaprosił kilkanaście osób (bo nie mógł wszystkich!) do siebie na śniadanie.

I tam — w chacie, na ławach pokrytych kilimami, wśród ścian też w kilimy i zieleń przybranych, zasiedli goście za suto wiejskiemi przysmakami zastawionym stołem.

Starego Zakrzewskiego Wojewoda z Dziekanem posadzili pomiędzy sobą.

I odtąd — co miesiąc przyjeżdża ksiądz z Nowogródka i odbywa się nabożeństwo.

A sam kościołek ma w sobie jakiś mrok poetyczny, który sprawia, że już krążą dokoła niego legendy.

Naprzykład—już dalej, pod Baranowiczami, o kilka mil, też coś słyszeli ludzie o tej kaplicy.

Pytano mię tam—czy to prawda, że w Zubkowie jest kościół, którego Moskale nie pozwalali budować, a ludność zwiozła cichaczem budulec i w ciągu jednej nocy go postawiła?

A znów któryś z bardzo młodocianych wycieczkowiczów, których corokuu mnóstwo idzie tamtędy ze Switezi do Nowogródka,—nastrojony odpowiednio do okolic Mickiewiczowskich, tómaczył koledze, wskazując mu na nowiutki kościołek:

— O, widzisz? To tu się odbywały Dziady Mickiewicza!

Obaj zdjęli czapki.

Emka z okolic Switezi.

OSZMIANA.

— **Czytelnia i bibljoteka.** Poruszona w prasie bardzo niedawno sprawa czytelni i bibljoteki, przy Inspektoracie Szkolnym, utknęła na martwym punkcie lecz nasze społeczeństwo nie przestaje jednakże nią się interesować i zewsząd dochodzą sympatyczne echa, by walczyć o nie do zwycięstwa!

Niewątpliwie Inspektorat Szkolny ponosi odpowiedzialność w pierwszym rzędzie, będąc czynnikiem powołanym ku szerzeniu oświaty i kultury, lecz zgłębiając tę sprawę od początku, przychodzimy do przekonania, że głównym winowajcą jest nasz —Magistrat.

Sejmik powiatowy, przekazując Inspektoratowi Szkolnemu przeszło 2oo książek, zobowiązał się jednocześnie wypłacać rocznie tysiąc zł. tytułem subsydjum i poniekąd zrzekł się bliższej opieki nad tą instytucją—i słusznie!

Magistrat po macoszemu traktując tę sprawę, jak i wiele innych, odłożył wykonanie „ad meliora tempora", a raczej do nieskończoności! Kiedy również i miasto powinno dać subsydjum i lokal, by czytelnia i bibljoteka mogły funkcjonować normalnie, dziś one są czynne od godz. 19 (!) utrudniając wymianę książek ziemianom i wsi—gdyż w dnie rynkowe - o tej porze w mieście już pusto!

Miasto posiada domy, więc tej sprawie przy dobrych chęciach, zaradzić łatwo – oddając lokal na cel użyteczności publicznej i wówczas Inspektorat Szkolny, mamy niepłonną nadzieję, z całą energją przystąpi do zrealizowania tej naglącej sprawy!

Z. G.

Pensjonat „Urocze Werki"
pod WILNEM
pokoje z całem utrzymaniem
Table d'hote. Zarząd w Wilnie: ul. Dąbrowskiego 10, m. 4. Helena Pietkiewiczowa. —o

Znany ANTYKWARJUSZ
z Warszawy, Pańska 1
bawi przypadkowo kilka dni w Wilnie
Zawalna 16 m. 55.
Chętnie nabywa po cenie najwyższej **Dywany, Srebra, Porcelany, Dzieła sztuki i tp.**
godziny przyjęć od 3 6 pp.

W sezonie LETNIM
Ameryka, Indje, Japonja i cała zachodnia Europa noszą tylko
Bata
DAMSKIE i MĘSKIE **PANTOFLE LETNIE** RYPS i SATYNY
w 12 rozmaitych kolorach i najmodniejszych fasonów. (Ze stemplem „Bata" w każdej parze). **Po za konkurencją!— Tanio i elegancko!** Wykwintne i wygodne.
Do nabycia we wszystkich wileńskich sklepach obuwia.
Specjalnie białe luksusowe OBUWIE TENISOWE.
sprzedaż **B. RUMINI,** WILNO, Rudnicka 6, tel. 12-20.

Krwawa demonstracja komunistów w Berlinie.

BERLIN, 26, V. PAT. Komuniści przybyli dziś z prowincji do Berlina urządzili wieczorem w Charlottenburgu pochód demonstracyjny. Kilka tysięcy uczestników zatamowało całkowicie ruch na ulicy Bismarka. Demonstranci stawili opór policji, która usiłowała otworzyć drogę. Jednego z policjantów obalono na ziemię, inni policjanci użyli broni palnej. Jeden komunista oraz pewna kobieta i dziecko są ranni od kul. Kilkadziesiąt innych osób odniosło obrażenia skutkiem tłoku. Pomimo zajścia tego pochód uformował się na nowo.

Zjazd czerwonej gwardji komunistycznej.

BERLIN. 26.V. PAT. W czasie zielonych świąt odbędzie się jak co roku zjazd t. zw. czerwonej gwardji komunistycznej, złożony z komunistów b. żołnierzy. Prasa przepowiada, że w tym roku na ten doroczny kongres zbierze się mniej uczestników, gdyż kasy komunistów wyczerpały się na wybory. Jakkolwiek komuniści zapowiadali przybycie około 120 tys. ludzi, to jednak policja oblicza ilość przybyłych na 40 do 50 tys. Od dziś południa do wtorku południa policja pozostawać będzie w ostrom pogotowiu, ażeby zapobiec wykroczeniu i awanturom politycznym. Zgromadzenia swe komuniści odbywają we wschodnich robotniczych dzielnicach Berlina.

Boncour kandydatem na min. spr. zagr. Francji.

W ostatnim czasie pomiędzy Briandem i Paul Boncourem odbyły się poufne konferencje w sprawie ewentualnego zajęcia przez Paul Boncoura stanowiska min. spr. zagr. w gabinecie Poinca ego na wypadek ustąpienia Brianda. W tej sprawie odbyła się również konferencja między Boncourem i Poincarem.

Manifestacje przeciw lordowi Rothermere.

BIAŁOGRÓD, 26. V. PAT. Z dodatkowych wiadomości otrzymanych w Białogrodzie o licznych zgromadzeniach manifestacyjnych przeciwko akcji lorda Rothermere wynika, że manifestacje te mają charakter zupełnie spontaniczny i są wyrazem ogólnego oburzenia ludności, wywołanego przez propagandę na rzecz rewizji traktatu z Trianon. Na zgromadzeniach uchwalono rezolucje potępiające wszelkiego rodzaju propagandę zmierzającą do rewizji granic. Rezolucje stwierdzają pozatem, że nienaruszalność królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców nie może być poświęcona dla zachcianek, lorda Rothermere lub dla apetytów imperjalizmu węgierskiego.

Proces Doniecki.

MOSKWA 26 V PAT. W **dalszym ciągu procesu o nadużycia w Zagłębiu Donieckiem oskarżony Andrzej Kołodub nie przyznał się do winy, oświadczając, że nic nie wiedział o istniejącej organizacji kontrrewolucyjnej. Przeciwko twierdzeniu Kołoduba wystąpił drugi oskarżony główny inżynier Kałganow, który oświadczył, ze Kołodub należał do organizacji sabotażowej i systematycznie otrzymywał pieniądze za swą szkodliwą działalność z rąk samego Kałganowa.**

MOSKWA 26 V PAT. Poglądy polityczne i zeznania oskarżonych specjalistów technicznych, którzy przyznali się do winy, każą sądzić, że sowiecki system eksploatacji przedsiębiorstw kopalnianych nie da się utrzymać i rząd sowiecki zmuszony będzie oddać kopalnie w dzierżawę dawnym właścicielom. Zatrudnieni w przemyśle górniczym inżynierowie najwidoczniej w przewidywaniu tej ewentualności postanowili zawczasu tworzyć podstawy na których mógłby się oprzeć ich przyszły stosunek do koncesjonarjuszy prywatnych.

Przesłuchiwano oskarżonego Nikiszyna, który był instruktorem działu maszyn. Oskarżony przedstawiał rolę, którą w sprawie zaopatrywania kopalń w maszyny odegrywała firma Knappen w Essen. Zdaniem Nikiszyna Niemcy dostarczali maszyn starego systemu nie do użycia.

Na zapytanie sędziego dlaczego Nikiszyn pochodzenia proletarjackiego patrzył obojętnie na trwonienie dobra narodowego Nikiszyn odpowiedział, że o wszystkiem co się działo w Donieckiem Zagłębiu poinformowany był należycie miejscowy komitet robotniczy oraz jaczejki komunistyczne, które nie reagowały na te wiadomości.

Podatek dochodowy od Prezydenta U.S.A.

WASZYNGTON, 26-V PAT. Kongres uchwalił, że prezydent Stanów Zjedn. musi płacić podatek dochodowy od swych poborów. Prezydent pobiera 75 tys. dolarów rocznie oraz 25 tys. dolarów na podroże, oprócz tego ma on prawo korzystania z mieszkania w Białym Domu. Część służby Prezydenta opłaca się z kasy państwowej. Komorne za letnie mieszkanie Prezydent winien płacić z własnej kieszeni.

Ks. Windischgraetz na mocy amnestji będzie zwolniony.

BUDAPESZT, 26. V. PAT. Trybunał sądowy postanowił zastosować amnestję także i do księcia Windischgraetza skazanego w swoim czasie za udział w fałszerstwie banknotów, tem bardziej, że jest on ciężko chory.

Amnestja dotyczy tylko pozbawienia wolności, zaś kary pieniężnej trybunał nie cofnął ze względu na wielki majątek księcia.

Pogrzeb ofiar „phosgenu".

HAMBURG, 26. V. Pat. Pogrzeb ofiar zatrucia fosgenem odbędzie się w dniu dzisiejszym. Socjaliści zgłosili w parlamencie wniosek, ażeby pogrzeb ten odbył się na koszt miasta.

Niefortunne loty „Lufthansy".

BERLIN, 26 V. PAT. W miejscowości Darman koło Elberfeldu w Westfalji donoszą, że spadł tam i spalił się samolot pasażerski utrzymujący ruch na linji Dortmund Frankfurt n. Menem. Spalił się 23-letni pilot i dwaj podróżni z Dortmundu. Trzeci podróżny jest ciężko ranny.

BERLIN, 26 V. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie lotniczej na linji Dortmund – Frankfurt n. Menem donoszą, iż pasażerka zdołała się wydostać z płonącego samolotu i w ten sposób uratowała się. Zwłoki pilota i 2 podróżnych wydobyto zwęglone. Katastrofa ta jest już trzecją w ciągu tygodnia. Z Berlina udali się na miejsce wypadku eksperci dla zbadania przyczyn katastrofy.

Samolot poruszany rakietami.

WIEDEŃ, 26.V. PAT. Wczoraj dokonany tu został główny lot modelu samolotu poruszanego rakietami. Model zbudowany został przez trzech techników wiedeńskich, a rakiet dostarczyła firma wiedeńska Sirius. Samolot poruszał się w linji prostej na przestrzeni 100 metrów z szybkością 150 km. na godzinę. Dalsze próby odbędą się z początkiem czerwca.

Komitet spotkania mjr. Idzikowskiego i Kubali.

NOWY JORK. 26 V. PAT. Cała Polonja amerykańska czyni energiczne przygotowania do powitania lotników polskich Idzikowskiego i Kubali. Zorganizowany pod przewodnictwem polskiego konsula generalnego w Nowym Yorku Marynowskiego komitet przyjęcia prowadzi intensywne prace przygotowawcze.

Lotnicy Idzikowski i Kubala wylądowali.

PARYŻ. 26 V. Pat. Lotnicy Idzikowski i Kubala po locie trwającym 30 godzin wylądowali w miejscowości Istres z powodu uszkodzenia przewodu doprowadzającego smary.

Lotnicy Kalina i Szałas przybyli do Warszawy.

WARSZAWA 26 V PAT. Dzisiaj punktualnie o godz. 4-ej pp. wylądowali na lotnisku w Warszawie lecący z Amsterdamu lotnicy polscy Kalina i Szałas wraz z sierżantem Kłosińskim. Lotnicy odbyli lot z Amsterdamu do Warszawy na trzysilnikow m samolocie Fokkera, przeznaczonym do lotów transatlantyckich.

Poseł Stetson w województwie Nowogródzkiem.

NOWOGRÓDEK, 26.V, PAT. Poseł Stanów Zjedn. Stetson w czasie pobytu swego w Nowogródczyźnie zwiedził w towarzystwie sen. Kamienieckiego pogranicze polsko-sowieckie, interesując się szczegółowo służbą żołnierzy KOP. Bawiąc w strażnicy Kołosowo pos. Stetson wyraził swe uznanie dla żołnierzy KOP, którzy w tak ciężkich warunkach, częstokroć z narażeniem życia pełnią twardą służbę na granicach Rzeczypospolitej.

Huragan w powiecie Stołpeckim.

NOWOGRÓDEK 26 V PAT. Miejscowość Swierynowo na granicy państwowej w pow. Stołpeckim nawiedził w dniu 26 bm. huragan, który zniszczył przeszło 120 zabudowań, sady owocowe i zasiewy na przyległych polach. Huragan przeniósł się następnie na pobliskie lasy, zwalając masę drzew. Zwalone drzewo przygniotło mieszkańca Swierynowa Józefa Kisiela wraz z koniem w lesie. Kisiela przywieziono w ciężkim stanie do szpitala powiatowego w Stołpcach.

Polski lot przez Atlantyk.

Jak doniosły ostatnie depesze, lotnicy polscy mjr. Idzikowski i Kubala podjęli ostatni 40-godzinny lot próbny przed wyruszeniem w przeworza Atlantyku. Próbny lot ten odbywa się według planów naszych lotników z pełnem obciążeniem aparatu, poczem o ileby się udał, ma nastąpić zmiana silnika na nowy i lotnicy nasi byliby gotowi całkowicie do lotu, którego termin zostałby wyznaczony zależnie od warunków atmosferycznych.

Mjr. Idzikowski i Kubala zamierzają lot ten odbyć drogą dłuższą, której kierunek można oznaczyć trzema punktami: Europa –wyspy Azorskie Ameryka. Jest to droga pomimo, że bardziej odległa, niż trasa Lindbergha, wygodniejsza ze względu właśnie na warunki atmosferyczne. O ile przypomnimy sobie, Lindbergh lecąc z Ameryki do Europy musiał pokonać olbrzymie trudności z racji mgieł i ostrych przeciwnych wiatrów, które zmuszały go do zniżania lotu w niektórych miejscach do 10 metrów nad poziomem oceanu. Ponadto mgła na większej wysokości marznie na skrzydłach aparatu i ten skrzep lodowy niezmiernie obciąża aparat, zmniejszając jego szybkość. Droga na Azory też ma swoje ale. Przedewszystkiem jest znacznie dłuższa bo wynosi 6.500 klm., ponadto zaś nad archipelagiem Azorskim panują ciągle tk. zw. antycyklony. Antycyklon jest to gwałtowny wiatr, wiejący na południe od wysp Azorskich w kierunku zachodnim, potem zaś raptownie zmieniający kierunek ku wschodowi. W okresie wyżu barometrycznego antycyklon ów przesuwa się ku północy. Lotnicy nasi tedy muszą wyczekać odpowiedniego momentu aby lot w takim właśnie okresie podjąć.

Aparat naszych lotników nie będzie zaopatrzony w stację radjową, ponieważ stacja taka waży około 150 klg. a to by obciążyło za silnie aparat, który w zbiornikach swoich mieści kilka tysięcy kilogramów benzyny. Są one tak przystosowane, że w wypadku koniecznego opuszczenia się na wody zbiorniki te można wypróżnić w ciągu 46 sekund. Są one tak przystosowane, że odegrają rolę pływaków, które pozwolą aparatowi przez dłuższy czas utrzymywać się na powierzchni.

Lot naszych lotników przez Atlantyk jest imprezą poważną, w której zaangażowany jest prestiż państwa, stąd też dziwić się nie należy, że wiadomości o przygotowaniach podawane są do wiadomości opinji publicznej kraju nader oględnie. *ak.*

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa" dla b. Pracowniczki Szkoły.

Konferencja b. sprzymierzonych wojskowych.

LONDYN, 25.V Pat. Przybył tu wczoraj marszałek Foch celem wzięcia udziału w dorocznej konferencji b. wojskowych sprzymierzonych w t. zw. legji brytyjskiej. Konferencja rozpocznie się jutro w Scarborough.

Zjazd adwokatów polskich.

TORUŃ, 26. V. PAT. Dnia 26 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Jana rozpoczął się o godz. 11-ej przed południem w sali Dworu Artusa czwarty ogólny zjazd adwokatów polskich. W zjeździe bierze udział przeszło 100 osób z Warszawy, Poznania, Katowic, Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Nowego Sącza, Łodzi, Wilna, Lublina, Rzeszowa, Gdańska oraz liczni przedstawiciele miast wielkopolskich i Pomorza.

MYDŁO WAZELINOWE 1002
FORNARINA

Do firmy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI
ul. Bazyljańska 6 (d. dom Strumiłły, naprzec. Hali Miejsk.) Tel. 12 13
nadszedł transport **słoniny i szmalcu amerykańskiego** marki „Swift". Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. kolejow. po otrzymaniu zadatku.

Czar Świętokrzyskiego podgórza i głębokich balsamicznych borów któremi otoczona jest
Czarniecka góra
woj. Kieleckie
zapewni Ci najlepszy odpoczynek i najrychlejszy powrót do zdrowia
Kanalizacja. Elektryczność. Wodolecznictwo Kąpiele mineralne. Elektroterapja Zabawy Wycieczki. Koncerty.
Stacja kol., poczta, telefon międzym. i telegr. na miejscu.
DOSKONAŁE LETNISKO

Noś parasol przy pogodzie...

Przez lekkomyślność narażamy się często na ponoszenie niemiłych konsekwencji.

Chorują tylko ci, którzy leczenie rozpoczynają kiedy choroba jest już w poważnem stadjum.

By niknąć wszelkich chorób, stosować należy zapobiegawcze środki zawczasu.

Zbliża się lato, a z nim upały.

Pamiętajcie o chorobach nóg: stwardnieniu naskórka, poceniu, nabrzmieniu nóg, odciskach, guzach i t. d.

Zapobiegajcie im zawczasu!

Stosujcie regularnie znaną już powszechnie i stosowaną od lat balsamiczną nóg w soli do nóg Jana.

Oryginalna tylko z marką „Słoń" do nabycia wszędzie.

Uporczywe zaparcie stolca, katary grubej kiszki, zastój w kiszkach, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Powagi lekarskie potwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** nawet przy skłonności do podrażnienia kiszek działa bezboleśnie. Żądać w aptekach i drogerjach.
Wydz. Zdr. 12. IV. 27. Nr. 41.

Błogosławionych skutków poprawy zdrowia, usunięcia niedomagań chorobowych, dozna każdy, przyjmując najsilniejsze w Europie kąpiele solankowe w CIECHOCINKU
Sezon trwa od 1 maja do 31 października.
o - 23

Potrzebny samodzielny BIURALISTA który włada grunto nie jęz. polsk. i dobrze obznajmiony z pracą biur.— podań i pisze szybko na maszynie. Of. pismien. do biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4 dla „biura". —1

DO ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c CZERWIEC. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

Targi północne i wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Wilnie.

Konferencja w urzędzie wojewódzkim.

W sprawie Targów Północnych i wystawy rolniczo - przemysłowej w Wilnie w czasie od 18 sierpnia do 9 września 1928 r. pod protektoratem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w dniu 26 maja w urzędzie wojewódzkim narada naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego, szefów państwowych urzędów niezespolonych, przedstawicieli banków państwowych w Wilnie i innych. Zagaił posiedzenie p. Wojewoda Wileński Raczkiewicz. Udział władz państwowych w Targach i Wystawie zmierzać będzie do tego, ażeby unaocznić postępy naszych prac, a także i projekty na przyszłość.

W celu skoordynowania pracy urzędu wojewódzkiego z komitetem wystawowym p. Wojewoda delegował jak wiadomo inspektora Radwańskiego.

Do współpracy będą powołane samorządy powiatowe. Urzędy przygotowują specjalne wykresy, mapy i t.p. W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła zabierał głos prof. Ehrenkreutz, poruszając sprawę lokalu wystawy. Będą nim t.zw. mury bernardyńskie, które wymagają odnowienia. Prof. Ehrenkreutz mówił też o poszczególnych działach wystawy, jak rybołóstwo, myślistwo i inn. Wystawa rolnicza świadczyć będzie dla rodaków przybyłych z całej Polski i dla gości z zagranicy o naszym rozwoju gospodarczym i o osobliwościach naszych kresów.

Na apel p. Wojewody dyr. Targów Północnych inż Łuczkowski zgłosił w dłuższem przemówieniu dezyderaty komitetu wystawowego pod adresem władz państwowych. Zaznaczył przytem znaczenie Targów Północnych dla nawiązania kontaktu z najbliższymi sąsiadami Rzeczypospolitej na północy i wschodzie z państwami bałtyckiemi i t.d. Teren Targów i wystawy obejmie 40.000 m. kw., a więc park Żeligowskiego, teren uzyskany od wojska, gdzie dyły garaże automobilowe i 1/3 część Bernardyńskiego ogrodu. W części parku Żeligowskiego będzie wystawiony żywy inwentarz w stoiskach długości pół kilometra. W samym środku zbudowany będzie główny pawilon wystawowy, część parku Bernardyńskiego zajmie dział leśnictwa, szkółki ogrodnicze i t.p. Dyrekcja Lasów Państwowych zbuduje swój własny pawilon. Dyrektor Wystawy prosi Dyrekcję Lasów Państw. ażeby w pawilonie tym pozwoliła również rozlokować się większym firmom prywatnym.

Najważniejszym z dezyderatów Komitetu Wystawowego jest kwestja murów bernardyńskich, które są w posiadaniu w części Uniwersytetu, w części wojska. Budynek ten przedzielony jest od targów północnych dziedzińcem, na którym są stajnie 1-go pap. Wojskowość skłonna jest ustąpić ten teren dla wystawy, ale pod warunkiem, iż otrzyma inne pomieszczenie dla rozlokowanego tam oddziału i 48 koni. Magistrat ma zamiar albo wydzierżawić odpowiednie stajnie, albo pomieścić 1 pap w budynkach magistrackich, mianowicie w budynkach przy pl. Łukiskim. Ponieważ jednak wojskowość posiada już bardzo dużo magistrackich budynków, przeto decyzja magistratu jest b. trudną. Dyrektor wystawy zaapelował w końcu do p. Wojewody o pomoc władz państwowych w tym kierunku, gdyż bez miejsca zajmowanego przez pierwszy pap komitet wystawowy bezwarunkowo obejść się nie może.

Jak wyżej wspomniano Dyrekcja Lasów Państw. zadeklarowała budowę własnego pawilonu, który będzie miał rozmiary 16 na 12 metrów. Wystawa tam obejmie całokształt leśnictwa nietylko rządowego, ale prawdopodobnie i prywatnego. Dyrekcja ceł powinna użyczyć ulg celnych co do towarów wystawców zagranicznych. Do kuratorjum szkolnego apelował dyrektor wystawy w sprawie oddania do użytku wystawy budynku szkoły handlowo-przemysłowej zwanej popularnie szkołą Mohlowej. Dyrekcja kolejowa przyrzekła już udzielić 66 proc. zniżki dla wystawców. Komitet apeluje jeszcze do dyrekcji o zniżki biletów jazdy. Bank Rolny udzielił już subwencji 10 tysięcy złotych targom i komitet apeluje do innych instytucyj finansowych również o pomoc. Wreszcie poruszył dyrektor wystawy sprawę udziału w wystawie monopolu solnego, tytoniowego i spirytusowego, wreszcie apelował do starostwa grodzkiego w sprawie biura mieszkaniowego, w sprawie usunięcia lichych dorożek i t. d. Wreszcie dyrektor wystawy udzielał wskazówek co do udziału władz państwowych w wystawie.

Wojewoda Raczkiewicz w ponownem przemówieniu zwrócił się z apelem do szefów urzędów, ażeby zechcieli przyczynić się do pomyślnego rozwiązania poszczególnych zagadnień związanych z wystawą. Władze wojskowe okazują jak najdalej idącą chęć pomożenia wystawie, a wynalezienie odpowiedniego lokalu dla 1 pap. będzie teraz rzeczą prezydjum miasta.

Targi północne będą stałym ośrodkiem gospodarczym i w przyszłości, tembardziej, że konjunktury gospodarcze naszego kraju niewątpliwie się poprawią.

SPORT.

Przypominamy, że w dniu 28 bm. rozpoczyna się pierwszy dzień wyścigów konnych oraz konkursów hippicznych na torze w Pośpieszce. Podczas wyścigów totalizator będzie czynny. Orkiestra, bufet i tp. Z racji świąt w dniu tym powodzenie wyścigów zapewnione. Początek konkursów o godz. 2-ej popoł., wyścigów o godz. 4-ej popoł.

O następnych wyścigach podane będą w prasie osobne komunikaty.

Posiedzenie komitetu Organizacyjnego marszu szlakiem Batorego.

Z inicjatywy Woj. Komitetu W.F. i PW. odbyło się w dniu wczorajszym w urzędzie Wojewódzkim posiedzenie komitetu organizacyjnego „Marszu Szlakiem Batorego", który projektowany jest w dniach 30 czerwca i 1 lipca rb.

Zebranie zagaił p. wojewoda wileński Raczkiewicz Władysław, który w krótkich słowach przedstawił cel tej imprezy, zakrojonej na szeroką miarę, gdyż obejmującej 3 województwa kresowe (wileńskie, białostockie i nowogródzkie). Powołany na przewodniczącego zebrania zapoznał p. Wojewoda obecnych ze składem komitetu honorowego marszu, poczem udzielił głosu kpt. Kawalcowi, który przedstawił projekt organizacji i program prac komitetu, oraz listę członków komitetu wykonawczego i członków poszczególnych sekcji.

W skład komitetu wykonawczego zgodnie z przyjętą przez zebranie organizacją wchodzą przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz jego zastępca, oraz przewodniczący poszczególnych sekcji, których powołano 6, a mianowicie: sekcja propagandowo prasowa, ogólno organizacyjne, kwaterunkowa, wyżywienia, lekarska, oraz ruchu i porządku.

Listę powołanych do współpracy osób ogłosimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Oficer 1 pap. na Olimpjadzie.

Por. L. Lubicz-Nycz z 1 pap. Leg. były instruktor ośrodka WF. Wilno, a obecnie instruktor w Centr. Szkole gimn. i sportu zdobył ostatnio na zawodach szermierczych o mistrzostwo armji tytuł mistrza armji w szabli (grupa oficerska) na rok 1928. W spotkaniach tych por. Lubicz-Nycz wygrał wszystkie walki bijąc między innemi czołowych szermierzy: Segdę, Laskowskiego i Zabielskiego, wobec czego wstawiony został w skład drużyny reprezentacyjnej szermierczej na Olimpjadę.

Żołnierze armji sowieckiej uciekają do Polski.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem koło Iwieńca żołnierze polskiej straży pogranicznej zatrzymały 2-ch sowieckich żołnierzy w pełnem umundurowaniu, którzy uciekając z 80-go pułku sowieckiego nielegalnie przekroczyli granicę udając się do Polski.

Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia przekazano ich do dyspozycji odnośnych władz.

KRONIKA

NIEDZIELA **27** Dziś Zielone Św. jutro Świąteczny.

Wschód sł. g. 3 m. 48

Zach. sł. o g. 19 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia — 26 V 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	757
Temperatura średnia	+ 16°C.
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni.

U w a g i: Pochmurno, przelotne opady. Maximum na dobę +1-20°C Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

Akademicka Adoracja N. Sakramentu. W niedzielę dnia 10-go czerwca r. b. odbędzie się całodzienna akademicka adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św Jana. Adoracja rozpocznie się uroczystą Mszą św. o godz. 10-ej min. 30, a zakończona zostanie wspólnem nabożeństwem o godz. 8-ej wieczorem.

Zapisy na półgodzinne adoracje przyjmują członkowie obydwu Akademickich Sodalicyj Marjańskich

— **Konsekracja dzwonu w kościele po-Bernardyńskim.** Dzisiaj (niedziela) o godz. 5 pp. Jego Ekscelencja ksiądz arcybiskup - metropolita dokona konsekracji dzwonu w kośc. po-Bernardyńskim.

MIEJSKA.

— **Zmiana na stanowiska lekarza przy Urzędzie Starostwa Grodzkiego.** Dowiadujemy się, że urzędowy lekarz przy Urzędzie Starostwa Grodzkiego dr. Bilewicz opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko, na które desygnowany został dr. Kuczyński.

Pan dr. Bilewicz, o którego 50-cio letnim jubileuszu pracy w zawodzie lekarskim pisaliśmy swego czasu, przechodzi na emeryturę.

WOJSKOWA.

— (o) **Przegląd poborowych.** We wtorek, dnia 29 maja, winni stawić się do przeglądu poborowi z nazwiskiem na lit. S, zamieszkali w I komisarjacie m. Wilna, we środę zaś, dnia 30 maja, z nazwiskiem na lit. S, zam. w II i V komisarjatach.

(x) **Powrót z Warszawy.** D-ca 6 Brygady K.O.P. pułkownik Górski powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych i objął w tymże dniu urzędowanie.

SZKOLNA.

— **W Liceum SS. Wizytek** (szkoła z prawami publiczności) egzamina wstępne, prowadzone systemem lekcyjnym, do kl. II, III, IV i V odbędą się w dniach 18, 19 i 20 czerwca br. Podania należy składać w terminie od 15 maja do 15 czerwca br. w kancelarji szkoły przy ul. Rossa 2, klasztor od godz. 11 14-ej. Dyrekcja nadmienia, że przy szkole jest internat tylko dla uczenic tegoż liceum. 2331

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I rozpoczną się dn. 27 VI 1928 r. o godz. 8-ej. Podania przyjmuje kancelarja szkolna do dn. 25 VI 1928 r. codziennie od godz. 1—3 pp. (Góra Boufałowa 1).

— Liceum Benedyktynek z prawami publiczności szkół średnich.

Podania do klas: I, II, III, IV i V przyjmuje Dyrekcja (Ignacego 3) do dnia 10 czerwca br włącznie.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27 VI o godz. 8-mej i 28 VI o 10.

Przy Liceum znajduje się internat wyłącznie dla uczenic tegoż Liceum. 2374

— **Rozdanie matur w gim. O.O. Jezuitów.** W niedzielę 27-go b. m. odbędzie się w gimnazjum O.O. Jezuitów pierwsze rozdanie matur. Program uroczystości: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza o godz. 9-ej, 2) Defilada po nabożeństwie, 3) Wydanie świadectw maturalnych w sali gimnastycznej (nad salą popisową).

UNIWERSYTECKA.

— **Niezwykła uroczystość.** W środę dnia 30 maja br o godzinie 13-ej odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Sefana Batorego niezwykła uroczystość wznowienia dyplomu doktorskiego D-ra Stanisława Peszyńskiego, z powodu przypadającego w tym dniu 50-lecia jego pracy lekarskiej. Ciężką i odpowiedzialną, lecz jakże szczytną służbę lekarza pełnił Dr Stanisław Peszyński przez lat 50, pełni też nadal nie tylko najsumienniej, lecz i ofiarnie, z całodusznem umiłowaniem i oddaniem się, z energją iście młodzieńczą, z pogodą i dobrocią człowieka szlachetnego, wiernego zasadzie „aegrotus res sacra".

Dyplom wznowiony przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego, zostanie Czcigodnemu Jubilatowi wręczony przez prof. D-ra Stanisława Trzebińskiego, jako promotora, w obecności J. M. Rektora i Dziekana Wydziału Lekarskiego. Wstęp na tę uroczystość wolny.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Wil. T-wa Dermatologicznego. Dnia 29. V. 28 r. o godz. 20-ej odbędzie się kolejne posiedzenie Wil. Tow. Dermatologicznego w Szpitalu Sawicz z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr. B. Hanusowicz — Demonstracja chorych łuszczycowych leczonych glukozą, 3) Dr. M. Mienicki — Referat: „W sprawie stosowania preparatów srebra kolloidalnego w przebiegu rzeżączki męskiej", 4) Dr. C. Ryll-Nadzewski - Przypadek słoniowatości moszny i prącia, 5) Dr. E Sawicki — Przypadek łuszczycy połączony z krzywicą, 6) Sprawy administracyjne i wolne wnioski.

RÓŻNE.

— **Samowola.** Między posesjami Nr. 17 a Nr. 19 przy ul. Senatorskiej od niepamiętnych czasów istniał zaułeczek przeznaczony dla ruchu pieszego, a stanowiący wygodne przejście dla mieszkańców rozległej polany leśnej, położonej wśród wzgórz Antokolskich do której dociera nieco dalej ulica Borowa. Wygodę także mieli mieszkańcy ulic Sena orskiej, Sapieżyńskiej wreszcie szpitala wojskowego, mając znacznie skróconą drogę do pięknych lasów Antokol okalających. Dróżka była publiczną od lat wielu, a wytyczoną została naskutek zgody tych właścicieli posesji, przez których posiadłości przechodziła. Tak było w ciągu wielu lat.

Trzeba trafu że jedną z posesji gruntem których droga była wytknięta nabył ktoś inny. Nowy posiadacz niebacząc na tradycję, na użyteczność publiczną przejścia, nie bacząc na wzajemne zobowiązania sąsiadów, którzy w wytyczaniu zaułka byli zainteresowani, dróżkę zamknął. Wynikły sądy z sąsiadami. Sąd przejście wznowił. Cóż robi antokolski reformator? Zaułek odgradza, ale przechodniów zatrzymuje. Robi im awantury. Interwenjuje policja. Pomysłowy oponent wywiesza tabliczkę: „Nieuprawnionym przejście wzbronione".

I teraz taka powstaje sytuacja: Ktoś świadom stanu rzeczy na tabliczkę uwagi nie zwraca. Ktoś nieświadom kiwnie palcem w bucie, pana właściciela posesji przy ul. Senatorskiej 17 bierze na serjo i przejście wbrew swej wygodzie omija.

Trzeba jakoś rzecz wyżej podaną załatwić. Albo zmusić osobę wprowadzającą publiczność w błąd do zdjęcia tabliczki, albo jeśli każdemu właścicielowi wolno na swych płotach wypisywać co mu się podoba, wywiesić większą tablicę gdzieby było napisane: „przejście publiczne dla każdego dozwolone". Może się znajdzie w Wilnie ktoś, kto samowolę pana z ulicy Senatorskiej ukróci.

TEATRY i MUZYKA.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia"). **Występy Elny Gistedt.** „Księżniczka Olala" — Gilberta, dzięki świetnej kreacji Elny Gistedt, wielkim walorom muzycznym, oraz dowcipnej treści tej komedji muzycznej, stała się złotą żyłą dla Teatru Polskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Klasyczny wodewil „Nitouche" grany dziś będzie o g. 4 m. 30 pp. z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **Czwartkowa premjera.** Następną kreacją Elny Gistedt będzie rola tytułowa w komedji muzycznej „Gwiazda filmu", którą przygotowuje muzycznie świetny kapelmistrz Mieczysław Kochanowski.

RADJO—WILNO.

Niedziela dn. 27 maja 1928 r.

10,15— : Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12,00 : Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.

12,10 - 14,00: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

14,05—14,30: „Michał Pac, fundator i współtwórca kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu" odczyt wygłosi ks. Piotr Śledziewski.

14,30—14,55: „Katastrofy gospodarcze u nas i w świecie starożytnym" odczyt z działu „Historja" wygłosi prof. USB. dr. Franciszek Bossowski.

16,00 18,00: Transmisja z Torunia: Przebieg konkursu organ. przez II-gi Ogólny Zjazd Pomorskiego Zw. Kół Śpiewaczych.

18,30: - 20,00: Dalszy ciąg transmisji z Torunia.

20,00 - 20,25: Transmisja z Warszawy: „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt VIII wygłosi prof. Bohdan Rychter.

20,30 - 22,00: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22,00 - 22,30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty PAT., policyjny, sportowy i inne.

22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

Poniedziałek dn. 28 maja 1928 r.

10.00 - 12.30: Transmisja z Torunia przebiegu konkursu organ przez II-gi Ogólny Zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

12.30—. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.

13.00—15.00: Transmisja z Torunia — zakończenie konkursu.

15.00 15.15: Transmisja z Warszawy: komunikat meteorologiczny, nadprogram.

16.55 —17.20: Nieśmiertelność duszy odczyt XIV z cyklu „Filozofja narodowa" wygłosi prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski.

17.20 17.45: Audycja literacka „Powiastki o Panu Bogu" zradjofonizowane nowele Rainer Maria Rilke'go.

17.45 18.10: „Czem jest książka dla człowieka?" odczyt z działu „Kultura książki" wygłosi prof. Gim. Słowackiego Ks. Michał Sołodziewicz.

18.15—18.55: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

19.00—19.25: Gazetka radjowa.

19.25 - : Rozmaitości.

19.35—20.00: Odczyt sportowy wygłosi kierownik ośrodka Wychowania Fizycznego kpt. Tadeusz Kawalec.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy:

22.30—23.30: Transmisja z Warszawy:

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) **Aresztowanie większego przemytu sacharyny.** W dniu wczorajszym w rejonie Słobódki władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały 3-ch od dawna poszukiwanych zawodowych przemytników w czasie gdy nielegalnie przekroczyli granicę z Litwy do Polski przemycając większą ilość sacharyny i tytoniu litewskiego. Po skonfiskowaniu towaru przemytników przekazano władzom sądowym.

Z SĄDÓW

Antypaństwowa praca sołtysa.

Tyle się niedawno pisało o antypodatkowej agitacji prowadzonej przez „Hromadę", że wprost z niechęcią powracamy do tej sprawy, jednak ma ona tak ważkie znaczenie, że trudno milczeć.

Sołtys wsi Glinno pow. Stolińskiego Paweł Rabuszczyc ulegając ogólnej agitacji tak przejął się nią, że nie bacząc na swoje stanowisko urzędowe począł odradzać sąsiadom płacenie podatków. Wielu skwapliwie usłuchało rady, lecz znaleźli się i tacy, którzy dobro Państwa na uwadze mając donieśli władzom o karygodnej agitacji sołtysa. Wytoczono mu sprawę karną i Sąd Okręgowy uznając przestępstwo za ciężkie skazał na rok więzienia. Rabuszczyc apelował lecz i tu spotkała go ta sama odprawa.

Obecnie odsiadując karę będzie miał czas rozważyć swoją lekkomyślność.

S. † P.

Władysław Arciszewski

Sodalis Marianus

opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 26 maja 1928 r. w wieku lat 75. Eksportacja zwłok z domu żałoby, Sosnowa 27, do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dn. 28 maja r. b. o g. 7 pp. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn. 29 maja g. 8 rano. Pogrzeb na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 5-ej pp. O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, zięć i wnuk.

Na „Święto Druchen".

Dziś, jak Polska długa i szeroka obchodzone jest Święto młodzieży polskiej żeńskiej, która skupia się w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. W dzisiejszej formie organizacyjnej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej sięgają roku 1919, kiedy to w Warszawie obradował trzydniowy zjazd reprezentantów katolickiej akcji społecznej ze wszystkich ziem polskich, który powziął szereg pierwszorzędnego znaczenia uchwał dla pracy wśród młodzieży żeńskiej. I odtąd Stowarzyszenia Młodych Polek rozwijają się stopniowo systematycznie, obejmując swą działalnością całą Polskę

Kiedy w roku 1919 było zaledwie 7 SMP. na terenie poznańskiego to już w r. 1925 mamy 691 SMP., w r. 1926 już 1044, a w r. 1927 aż 1.588 i 40 (czterdzieści) kilka tysięcy druchen. Ta systematyczność w rozwoju prac jest wprost imponująca, nie robi się nic dla blagi, nic na krótką metę, nie pcha się gwałtem akcji społecznej, lecz budzi się jej potrzebę i zrozumienie, na podstawie których może wyrastać potężna organizacja nie bez wpływu będąca na ogólne życie polskie.

Na czele tych tysięcy młodzieży żeńskiej, (nie licząc trzykrotnie większej liczby Stow. Mł. Polskiej Męskiej, które swoje święto obchodzą w dn. św. Stanisława Kostki) stoi ogólno-polska centrala zwaną Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu oraz centrale niższego rzędu zwane Związkami Młodzieży Polskiej, jednoczące S. M. P. z pewnego, ściśle określonego terenu. Związków takich dziś już mamy w całej Polsce 25, które utrzymują Sekretarjaty generalne Związek wileński istniejący od jesieni 1925 roku, liczył w r. 1925—11 S. M. P. Ż., w r. 1926 27 S. M. P. Żeńskich, w r. zaś 1927 liczy S. M. P. Żeńskich 86 oraz S. M. P. Męskich 120 razem więc 206 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Samej młodzieży żeńskiej zorganizowanej w Wileńskim Związku Mł. Polsk. za rok 1927 posiadamy przeszło trzy tysiące.

Jest to liczba znaczna, jeżeli uwzględnimy, że teren pracy społecznej u nas jest najtrudniejszym [illegible] dla organizacji wogóle, a [illegible] młodzieży w szczególności. Ta praca społeczna w swych rezultatach jest wynikiem wysiłku tych nielicznych uspołecznionych ludzi z pośród naszego duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, sfer urzędniczych, przemysłowych i kupieckich. Wprawdzie do pracy tej stanęły już setki ludzi inteligentnych, ale nierównie więcej potrzeba inteligenckich sił aby ogarnąć i tę młodzież, która dotychczas nie znalazła się w orbicie wpływów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, i tę która się garnie i chce tej pracy, ale brak kierowników, brak patronów i patronek.

„Święto Druchen" to święto Młodzieży Żeńskiej, której Patronuje Najświętsza Patronka Królowa Korony Polskiej *).

Celem tego święta jest wzniesienie myśli w nadziemską krainę piękna, wskazanie na wiekuiste walory życia, co moralnością chrześcijańską rozpościerają się na ziemi. Zadaniem „Święta Druchen" jest budzenie świadomości własnej siły, poczucia wspólnoty ogólnopolskiej, szerzenie zrozumienia wśród starszego społeczeństwa dla akcji społecznej wśród młodzieży, która w SMP otrzymuje i oświatę i ogólną kulturę i przygotowanie do zadań życiowych, do spełniania wszystkich obowiązków, jakie spadły po wejściu w szeregi starszych.

Niech społeczeństwo starsze w dniu „Święta Druchen", które one obchodzą niezwykle odświętnie w swoich gromadkach, nie przejdzie nad niem z lekkiem sercem do swoich zajęć codziennych, ale niech się chwilkę zastanowi, jak ważnym czynnikiem cywilizacyjnym i kulturalnym są na terenie naszych ziem, naszych szczególnie ziem wschodnich dziś już popularne S. M. P.

*) Oficjalne święto Królowej Korony Polskiej wypada w dniu 3-go maja, ze względu na to, że dzień ten jest świętem narodowem, b. uroczyście obchodzonem przez SMP — święto druchen odbywa się w ostatnią niedzielę maja.

ŚLUBY SACHALIŃSKIE.

(dokończenie)

— Co znaczy „rozdamy?" zaprotestowała młoda i przystojna urzędniczka, pani Dudina:—a czy to kobieta, chociażby i występna, jest bezduszną rzeczą, pozbawioną własnej woli? I to mówisz pan,—panie doktorze,—który wydajesz siebie za ruskiego liberała!...

— To znaczy, — odparł z flegmą pan doktór—że nie będziemy się pytali, kto i do kogo ma sympatję, a rozdamy baby kolonistom i tyle!

— Protestuję w imieniu praw człowieka i godności kobiety! odezwała się pani Dudina, powstając z miejsca: — to znęcanie się nad człowiekiem, to niewola gorsza od murzyńskiej, to łajdactwo, gałgaństwo! Oczy młodej kobiety miotały iskry, na twarzy wystąpiły wypieki, a cienkie usta złożyły się w uśmiech najwyższej pogardy.

Ale wnet jej przerwał doktór, powstając z miejsca:

Rachuj się pani ze słowami, wszak mówisz przed „ziercałem"... i doktór wskazał ręką na trójkątną piramidę, wysokości 50 centymetrów, która stała na stole, zlekka przykryta muślinem.

Młoda kobieta spójrzała pogardliwie na to „bożyszcze" rosyjskich urzędników, i rzekła w uśmiechu:

— Więc jeżeli u was nie można mówić prawdy przed tem „cackiem", to sprzątnijcie je ze stołu!—Całe towarzystwo oniemiało po tych słowach młodej Polki. Tylko można było słyszeć wystraszone głosy i szepty:

Och, ach, co ona powiedziała!... i przed kim... przed odkrytem „ziercałem"... to obraza Majestatu!

— Zdaje mi się, że „ziercało" było zakryte, gdy ona wymawiała te obelżywe słowa! odezwał się jakiś głos.

— Gdzie tam! Nie widziałeś chyba, jak doktór zdjął okrycie właśnie w chwili, gdy ona zaczęła mu oponować... no teraz będzie protokół — a potem Sąd. Ach szkoda kobiety... taka młoda!...

Tu jeden ze starszych urzędników podniósł się i rzekł surowym głosem:

— Wanda Stanisławówna! Mógłbym pani wytoczyć proces o obrazę Majestatu. Czyż pani nie wiesz, że te „ziercało" zamienia tu osobę cesarza —i gdy jest odkryte,—to jakby Jego Cesarska Mość była tu obecną we własnej osobie.

Słysząc te słowa, pani wice-gubernatorowa przypomniała sobie, że piękna Polka zaćmiła ją na ostatnim balu i urodą i tualetą; i, uśmiechając się złośliwie, szepnęła do ucha naczelnika poczty:

— Napisz pan protokół, a my ją pociągniemy do odpowiedzialności, tę zuchwałą Polkę!

— Nie mogę, Wiera Michajłowna, nie mogę!

— A to dlaczego?

Bo jak ja napiszę protokół o obrazę Majestatu, to jej mąż zaraz ze mnie ściągnie te 500 rubli, com mu je przegrał onegdaj w karty. A u mnie w kieszeni pustka.

Wiera Michajłowna spojrzała z pogardą na urzędnika i odeszła, a towarzystwo urzędnicze wspominało tymczasem wszystkie wykroczenia pięknej urzędniczki przeciwko karności służbowej.

— Wyobraź pan sobie: otrzymała ona order i zrobiła sobie z niego broszkę! mówił jeden.

— Ej ci Polacy — butny to naród! Żadnej władzy nie szanują... liberały, buntownicy!

— A kobiety ich jeszcze gorsze, bo się wiecznie opiekują kobietami zesłanemi na Sybir.., ot, jak ta Wanda Stanisławowna, dla której każdy przestępca polityczny jest stokroć więcej szanownym niż my, wierni słudzy cara.

Tu się wmieszał sam gubernator. Ten, jako człowiek wojskowy i nie pozbawiony pewnej galanterji względem dam, ujął się za swoją urzędniczką i znowu zagaił zebranie:

— Posłuchajmy i strony przeciwnej! Wanda Stanisławowna, jakbyś pani rozwiązała takie zagadnienie: oto mam 40 chłopów-kolonistów i tyleż bab, kandydatek na kolonistki. Jak połączyć te pary z korzyścią dla nich i dla administracji kolonjalnej, tak aby jak się mówi „i wilk był syty i koza cała".

— Zostawcie im prawo wolnego wyboru!

— Zadługo to będzie trwało te wolne wybory! A ja czasu mam niewiele. I oprócz tego cóż to będzie za porządek, gdy chłopi rozchwytają co najładniejsze i najmłodsze kobiety, a reszta zostanie z kwitkiem? Będą i bójki i swary, a mnie trzeba połączyć 40 par „w cichości i miłości" — jak Bóg przykazał.

— Nikt nie pozostanie samotnym, bo „każda poczwarka znajdzie sobie parkę".

— Teorje, łaskawa pani, teorje!... a w życiu bywa inaczej. I ja myślę, że nasz „administratorski" sposób jest lepszy. Ot my sami rozdamy im gospodynie tak jak bilety na loterję: jak się komu poszczęści; i ręczę pani, że nikt nie będzie pretendował, bo jakaż może być walka z losem? Bo lud nasz więcej wierzy w przeznaczenie i los, niż w osobistą energję i przedsiębiorczość jednostki. I w tem nasza różnica z Europą. Nieprawdaż panowie?

— Prawda, prawda, waszo Excelencjo!—Krzyknęło całe zgromadzenie: —jakie tam prawo wyboru dla ludzi pozbawionych wszlkich praw.

Kiedy tak, zakonkludował pan gubernator,—to zebranie skończone! A za parę dni, gdy nadejdzie z Europy statek, proszę całe towarzystwo na „Sachaliński ślub" 40 par młodych. Bo ja im będę zamiast popa!

Rzeczywiście, w końcu trzeciego dnia przybył z Odesy parowiec i zatrzymał się o parę kilometrów od brzegu, witany radosnemi okrzykami czterdziestu kawalerów „do wzięcia". Spuszczono łodzie, i piękny ładunek statku w postaci kilkudziesięciu bab powędrował do brzegu. Były to dzieciobójczyni, złodziejki, podpalaczki; ale że w Syberji nikt się o przeszłości nie pyta, więc nikogo to nie raziło.

Czterdziestu kawalerów stało na brzegu szeregiem i pożerało oczyma swe przyszłe towarzyszki życia. I gdy kobiety wysiadły na brzeg, podoficer uszykował je vis-a-vis męskiego plutonu tak, żeby każdy mógł się przyjrzeć tej, która mu była przeznaczoną. Długo stały naprzeciw siebie te szeregi mierząc się oczyma, i nie w jednej głowie roiła się niespokojna myśl: co to za człowiek, dobry czy zły? Jak my będziemy żyli, zgodnie, czy niezgodnie, my, co widzimy się po raz pierwszy?

Wtem dał się słyszeć turkot powozu, i podoficerowie wyrównali obydwa szeregi i salutując po wojskowemu, odwrócili głowy w stronę nadjeżdżającego „naczalstwa".

A pan generał von-Güntze wpadł jak bomba na parze ładnych koników, zatrzymał się przed frontem i podał komendę:

Baczność! Mężczyźni — zwrot na le-wo! Kobiety — na pra-wo! A gdy się pary uszykowały jak w kotyljonie, — podniósł się na siedzeniu, wyciągnął ręce, jak pop, i krzyknął doniosłym głosem:

— Błogosławię was, dzieci moje, na przyszłe życie małżeńskie. Żyjcie zgodnie w miłości i wzajemnej poradzie. A karczujcie lasy i zasiewajcie pola, bo w tem cała wasza przyszłość. Słyszycie?

I gdy 40 par huknęło „tak toczno", generał zapalił cygaro i jeszcze raz podał komendę:

— Parami równym krokiem — marsz! i pojechał nazad do swej osobistej kancelarji.

Co za gwałt nad sercem i naturą ludzką! — odezwała się młoda urzędniczka-Polka przyglądając się ej scenie.

— Kto wytrwał tyle co oni, rzekła druga również po polsku, ten się stał obojętnym na wszystko, co my nazywamy indywidualizmem duszy ludzkiej. Patrz pani na te stado... czy to są ludzie?!

A pary szły jedna za drugą gryząc cedrowe orzeszki i wypluwając łupiny na drogę, obojętne jak trzoda, pędzona do chlewu. W ostatniej parze szedł młodzieniec lat dwudziestu, któremu się dostała 60-letnia staruszka, i mocno się drapał w głowie spuściwszy oczy i unikając wzroku przechodniów, którzy mu się przypatrywali z ciekawością i ironją.

— Cóż ja z tobą poczne, babuleńka?—nareszcie zapytał młody chłopiec, nie podnosząc oczu na swoją przygodną małżonkę.

— Albo ja wiem? odparła kobiecina, szczerząc swe żółte zepsute już zęby. —Tak nam sądzono! Ot, przydam ci się w gospodarce, gołąbeczku; bielizną upiorę, jeść zgotuję, — i jakoś to będzie!

Tegoż dnia wieczorem gubernator raczył odwiedzić swoją kancelarję i zapytał sekretarza:

— A zrobiłeś pan adnotację na podaniu Nr. 7162?

— Na jakiem podaniu? czy nie na tem mieszkańców wsi Michajłówki - o nadesłanie im żon?

— A na jakiem-że drugiem? niecierpliwie zapytał generał: juści że na tem!

— Zrobiłem.

— Dobrze,—rzekł generał—napisz pan teraz do Petersburga, że kolonizacja Sachalina już się rozpoczęła.

Konstanty Siemiradzki.

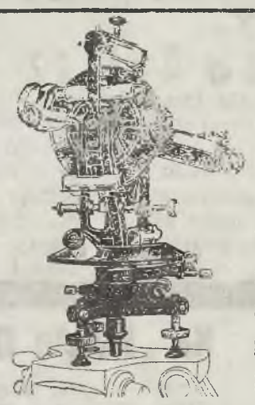

Najlepsze Instrumenty Geodezyjne

Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry etc.

powszechnie znanej firmy

Gustaw Heyde, Drezno

— również —

taśmy miernicze i ruletki w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„Optyk Rubin“ Wilno.

UL. DOMINIKAŃSKA 17, TEL. 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

Obuwie NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

CEDA

Żądać w pierwszorzędnych magazynach

WOJSKOWE SPÓŁDZIELNIE i DOSTAWCY WOJSKOWI!

Kawę zbiorową świeżo mieloną najlepszej jakości luzem i w opakowaniu poleca Wytwórnia artykułów gospodarczych

„ENWE“ Hauma Wajsztejna

Wilno, ul. Trocka 9, tel. 500.

Solanki Delatyna

Małopolska Wschodnia **Woj. Stanisławowskie.**

Najsilniejsze kąpiele i inhalacje solankowe ze źródeł naturalnych. Leczenie daje dodatnie wyniki przy reumatyzmie, ischias, chorobach nerwowych, chorobach kobiecych etc. oraz przy schorzeniach dróg oddechowych.

Leczenie astmy aparatem pneumatycznym (Camera pneumatica)

Sezon od 1 czerwca. Ceny umiarkowane.

MEBLE

Wyprzedaż posezonowa

Gotówką na RATY

B-ci a Olkin

Niemiecka 3, telefon 362.

T-WO UBEZPIECZEŃ

„VITA“

poszukuje ustosunkowanych inteligentnych osób dla współpracy na terenie województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego w charakterze akwizytorów i inspektorów.

Warunki — pensja i prowizja.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział T-wa w Wilnie, **przy ul. Królewskiej Nr. 7 m. 6.**

—2 Dyrektor *Władysław Wysocki.*

Przyrządy do rybactwa

J. E. Sennewaldt

WILNO

ul. Końska 14.

PIJĄCY WODĘ VICHY

ŻĄDAJCIE ZAWSZE

VICHY CÉLESTINS

z marką **Vichy-Etat**

woda bezwzględnie naturalna

czerpana w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego

WYSTRZEGAJCIE SIĘ

wód przygotowanych sztucznie mianujących się nieprawnie **VICHY**

CITOCOL BRAUNSA

Do nabycia w składach aptecznych, farb, i mydlarniach.

Oszyscy już przekonali się,

że FOTORRAFICZNE aparaty z OBJEKTYWAMI

Busch

SĄ NAJLEPSZE

SKŁAD FABRYCZNY

„Optyk Rubin“ Wilno.

UL. DOMINIKAŃSKA 17. TEL. 10-56.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE **K. Dąbrowska**

1957—2 **Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.**

Kino-Teatr **„HELIOS“** Wileńska 38.

Ceny miejsc ZNIŻONE Parter od 1 zł. Balkon — 70 gr.

Jutro premjera! Największa atrakcja! Niezwykła sensacja bieżącego sezonu!

„Czerwona Tancerka“ (Mata-Hari)

Potężny dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autent. pamiętników b. szambelana dworu Carskiego. Przepych! Wystawa! Wstrząsające sceny! Arcydzieło wszechświatowej sławy.

Kino-Teatr **„HELIOS“** Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień!

Ceny miejsc zniżone: **Parter od 1 zł. Balkon 70 gr.** Wszechświatowy sukces. Na ogólne żądanie publiczności wznowienie największego nieśmiertelnego arcydzieła **Hr. Lwa Tołstoja „ZMARTWYCHWSTANIE“.** Niesłychanie emocjon. dramat miłości i poświęcenia. W roli „Katiuszy“ sława ekranu **Dolores Del Rio.** Podczas seansów **koncert orkiestry bałałajek i mandolin,** która wykona odpowiednie śpiewy i romanse.

Kino-Teatr **„POLONJA“** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś premjera! Po raz pierwszy w Wilnie. Wspaniały świąteczny program p. t. **„Okowy Małżeństwa“** (Powtórne życie Mathiasa Pascala) dramat w 12 akt. wg słynnej noweli LUIGI PIRANDELLA W roli tytułowej: Mistrz ekranu, niezrównany światowej sławy tragik, ulubieniec publiczności IWAN MOZŻUCHIN. Ceny miejsc zniżone.

Kino-Teatr **„WANDA“** Wielka 30.

Dziś wieczór humoru, satyry i smiechu! Najpopularniejsi Komicy Świata

PAT I PATACHON NA SWOICH ŚMIECIACH Najnowsza arcyzabawna komedja-farsa w 12 aktach. Huragany bezustannego śmiechu!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 26 do 29 maja 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **„Wyspa Grozy“** najpotężniejsze arcydzieło sztuki kinematograficznej dramat w 8 aktach. W rolach głównych: KING VIDOR i LILIAN STOPE. Nad program: „LOPEK SIĘ ŻENI“ komedja w 2 akt. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, Początek seansów o godz, 6-ej. Następny program: „PIES z HUXVILLE“.

Bilans zamknięcia rachunków spółki z ogr. odp. „Polmin w Wilnie“

w dniu 31 grudnia 1927 r.

Stan czynny: Rachunek kasy 449,31; towary własne 102,60; dłużnicy i wierzyciele 64.852,07; nieruchomości 62.666,80; ruchomości 13.475,10; razem 141.545,88.

Stan bierny: kapitał zakładowy 57 tys. 700; komisowy PFOM. „Polmin“ 24.979,31; inkasowy PFOM. „Polmin“ 39.043,64; czysty zysk 19.822,93; razem 141.545,88.

Rachunek Strat i Zysków:

Winien: nieruchomości 5.903,15; ruchomości 1.018,48; koszty handlowe 86 tys. 367,01. Saldo zysk 19.822,93; razem 113 tys. 111.57. Ma towary własne 8.877,92; prowizja komisowa 63.712,17; sklepy 33.093,53; skład 7.427,95; razem 113.111,57.

2397 — o

W ładnej miejscowości z dobrą komunikacją (przy stacji i miasteczku) osada 4 ha z domem mieszkalnym i zabudowaniami do sprzedania D .H.-K. „Zachęta“ Gdańska 6, tel.9-05

M. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli:

jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka nikloane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła d ęboe i t. p. Dogodne warunki i na aty.

Rowery „Wittler“ i części do nich **poleca N. GLEZER**

Gdańska 6, tel. 421.

Żądać wszędzie.

Światowej sławy kurorty i domy zdrowia.

Pensjonaty, internaty, dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich. Dla dorosłych 150 fr. szw. która jest stałą dla czterech uzdrowisk przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie. (Zworotna portorjum).

Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) **Budapest, V., Alkotmany** strasse 4. I. (Telephon: Teréz 242 - 36).

Kurorty i domy zdrowia:

Na Węgrzech: Budapeszt, Siófok, W **Szwajcarji:** Genewa, *) Lozanna, *) Neuchatel, *) Lucerna, Montreux, *) Zurich, *) Lugano, St. Moritz, We **Francji:** Paryż, *) Deauville, Trouville, Biaritz, Aix-les-Bains, Grenoble, *) Evian (Genewskie Jezioro), Chamonix, **Na Francuskiej Riwierze:** St. Raphael Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W **Anglji:** Londyn *) Cambridge, *) Brigthon, Folkstone, **We Włoszech:** San-Remo, *) Nerwi, Wenecja Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym, Neapol, *) Palermo, Meran. W **Austrji:** Wiedeń, *) Zell-am-Zee, Linz, *) Insbruck, *) Salzburg, *) W **Niemczech:** Berlin, *) W Belgji: Ostenda, W **Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych, są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 franków szwajc. miesięcznie. L1—2221

ULOKUJĘ SYNKA ucznia IV kl., mówiącego po francusku, w domu obywatelskim na wakacje za lekcje francuskiego w przyszłym roku szkolnym. Kościałkowska, Ludwisarska 9 m. 9. o—2391

Letnisko do wynajęcia w Małych Leoniszkach. Dojazd co godzina autobusem. o—2377

Sklep z urządzeniem i towarem, przy ul. Ad. Mickiewicza, sprzedam lub przyjmę spólnika. Adres w adm. „Słowa“. 1 - 2376

FRANCUZKA

z 2-m dzieci 5 i 12 lat, spędzi wakacje w majątku za lekcje francuskiego. Ludwisarska 9 m. 9. o-2383

Sprzedaje się pozostałe z licytacji: auto na biegu firmy Mercedes za 3200 zł., pianino — 1900 zł., fortepjan — 900 zł., drugi fortepjan — 600 zł., maszyna szewska stoperska Singera — 175 zł., maszyna Singera gabinetowa 450 zł., gramofon—100 zł., skóry lakierowane, różne obuwie damskie i męskie, płata, podszewska półjedwabna, ubrania, bielizna męska. Lombard, ul. Biskupia 1. o - 2382

LETNISKO

z utrzymaniem w majątku ziemskim. Informacje: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12, Biuro Techniczne, tel. 560. 1919—o

---

Duży pokój

do wynajęcia, Witoldowa 7 m. 2. —o

LEKARZE

DOKTÓR **M. Haurylkiewiczowa** b. starsza asystentka Kliniki dermat. U. S. B., po powrocie z Paryża przyjmuje od 11 — 12 i od 5 — 6, Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouraud'a, elektroterapja, naswietlanie i kosmetyka lekarska, (usuwanie brodawek, zmarszczek i innych wad za pomocą operacji plastycznych). Wilno, ul. Wileńska 33 m. 1. W. Z. 19-IV 28 r. L.24 2394—I

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Doktór Medycyny **ŁUKIEWICZ** choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 4 7. —493

Dr. POPIŁSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10 W.Z.P. 1

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. - 787

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie djatermja. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 - 2 i 5 - 8. W.Z.P 43.

DOKTOR **K. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8. 55—

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5 - 7 pp. Zamkowa 7—1. Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością (djatermja). 6222—

3—4 POKOJOWEGO **mieszkania** szukam, Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Mieszkanie“.

Oddam za swoje chłopczyka 2 letniego i dziewczynkę 4 letnią. Dzieci zdrowe, ul. Niemiecka 11-a m. 11, (róg Zakretowej). —

KAMIENICĘ na Zwierzyńcu w dobrym punkcie sprzedamy dogodnie D. H.-K. „Zachęta“ Gdańska 6, tel.9-05

DRUSKIENIKI są jeszcze w centrum do wynajęcia pokoje przy rodzinie z utrzymaniem. Wiadomość: Arsenalska 6 m. 1, od 4 do 6. —1

Fortepian fir. „Mülhach“ krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Bonifraterska 6, m. 2. —

SUMY od 100 złotych lokujemy dogodnie na oprocentowanie pod dobre zabezpieczenia D. H. -K.„Zachęta“ Gdańska 6, tel.9-05

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus“ Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 82 2218

AKUSZERKI

AKUSZERKA **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 11 do 2. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa. Z. P Nr. 63

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. 28

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

HERBATA **F. P.** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Nasiona, FLANCE, NAWOZY SZTUCZNE, RAFJĘ poleca „Sklep Rolniczy“ Szwarcowy 1 (Wielka 15). 2234—3

Specjalne laboratorjum dla amatorów fotografów Rembrandt Wilno, ul, św. Jańska 6 —, telef. 1 —88, Wywoływanie, kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem specjalisty fotografa. Tanie i dobre wykonanie. 1385 4

ZNANA WRÓŻKA CHIROMANTKA pozostaje w Wilnie tylko do dnia 20 czerwca b. r. Kto chce poznać przyszłość, powinien się pośpieszyć, ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo na schody.

Klub Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych

przy ul. Mickiewicza 11 otwarty.

Zebrania towarzyskie, czytelnia, gry komercyjne, gra świetlnokolorowa, szachy, domino, bufet. o

---

Biuro Techniczno-Handlowe A. KAWENOKI Inżynier

Wilno, ul. Wielka 66, telefony 13-80 i 10-47

dostarcza wyłącznie wyroby fabryk:

„DEUTZ“ w Kolonji: Silniki ropowe Diesela od 6 KM, na gaz ssany z wilgotnego drzewa, torfu i koksu od 10 KM, lokomotywy i lokomobile ropowe.

„F. W. HOFMANN“ we Wrocławiu: traki ramowe (gatry), maszyny do wyrobu klepek i wszelkie inne maszyny do obróbki drzewa

„HUMBOLDT“ w Kolonji patentowane kotły do 60 atm., kompresory, maszyny do wyrobu lodu sztucznego i jadalnego, pompy i t. p.

„MIAG“ (Zjednoczone fabryki: „Seck“ w Dreźnie, „Kapler“ w Berlinie, „Amme-Giesecke“ i „Luther“ w Brunswigu oraz „Grefenius“ we Frankfurcie n/M): wszelkie maszyny młyńskie, turbiny wodne, maszyny do wyrobu masy drzewnej, tektury i inne.

„BENNO SHILDE“ w Hersefldzie: Suszarnie do drzewa, tektury, owoców i t. d.

Maszyny znajdujące się obecnie na składzie konsygnacyjnym w Wilnie sprzedają się jeszcze PO STARYCH STAWKACH CELNYCH.

Oferty, kosztorysy i prospekty na żądanie BEZPŁATNIE.

Mieszkanie potrzebne 3 pokojowe, pożądane na Zwierzyńcu. Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Ergo“. —

POSZUKUJEMY na d. 1 i 2 czerwca b. r. na Walny Zjazd Del. Zw. Kół. i Org. Roln. z. Wil. biegłego stenografa. Zgłoszenia: W. Pohulanka 7, Związek Kół. i Org. Roln. z. Wileńskiej.-o

---

Do sprzedania DOM mieszkalny, skład żelazo-betonowy i plac 1360 kw. sążni nadający się na ogrodnictwo, przy ul. Nowogródzkiej 96. Informacje: Trocka 7, Biuro T-wa J. B. Segall.

Geometra upoważniony przez M. R. R. Wilno, Zwierzyniec, Litewska 5-4 (blisko mostu) —o

---

Dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni, wszelkie wygody. Oglądać od 2—5-ej, ul. Tomasza Zana 5 5. 2 2391

Poszukuje POSADY wykwalifikowana niania z dobremi rekomendacjami. Zna się doskonale na sztucznem odżywianiu. Adres: Gimnazjalna Nr 4 m. 6, od g. 2 do 5 po poł. o 2373

Letnisko z utrzymaniem około st. Dukszty. Las, jezioro, ładna miejscowość. Łukiszki, Pańska 21—2. —z

---

Poszukuję KUCHARKI na wyjazd do majątku, zgłaszać się od 9 do 3-ej Biuro Rachunkowe S. Gąsiorowskiej, Wilno, Mickiewicza 8, — 2

Letnisko w majątku, może być z całodziennem utrzymaniem, 20 klm. od Wilna. Komunikacja autobusowa. Szczegóły: ul. Żeligowskiego 1 m. 1. —o

---

Popieraj L.O.P.P.

Listy na Litwę przesyła szybko i akuratnie S. LIFSZYC, RYGA. Adres: RIGA POSTFACH 5 11. Przy zapytaniach o informacje należy dołączyć 50 gr. znaczek na odpowiedź.

Bławat Wileński D.-H. Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382 poleca wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych na sezon letni. CENY NISKIE. P. P. Urzędnikom na dogodnych warunkach. 2285 o

---

Przyjezdny kupuje w Wilnie i na prowincji wszelkiego rodzaju **starożytności** jak meble, dywany, kilimy, makaty, pasy słuckie, bronzy, srebra i t. d. Płacę najwyższe ceny. Adres: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, „Przyjezdny“. —o

---

KARTOFLE

OWIES

posiada na składzie

Wileński Syndykat Rolniczy

Wilno, ul. Zawalna 9, tel. Nr. 323. o- Adres telegr.: „Rolnicze“.

Wielki wybór **linoleum** poleca **J. WILDSZTEJN** Wilno, ul. Rudnicka 2.

Najbardziej udoskonalone amerykańskie maszyny do pisania

„ROYAL“ oraz arytmometry **„FACIT“** najnowszej konstrukcji,

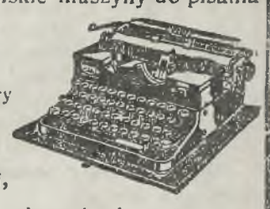

do nabycia:

w Biurze Techniczno-Handlowem

„Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka“

Wilno, Jagiellońska 8. Tel. 560.

Buchalter przyjmie posadę i na wyjazd. Wieloletnia praktyka bankowa, handlowa i spółdzielcza. Wymagania skromne. Zgłoszenia sub. Z. O. do adm. „Słowa“. o—2392

Mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni poszukuję możliwie w śródmieściu. Oferty sub. „mieszkanie“ składać w Admin. „Słowa“ —o

---

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANÓW. ŚWIĄTŁODRUKI Inż. KRUPOWIES Wilno

---

Kiernoz roczny, dużej białej rasy do sprzedania. Antokolska 54, zapytać stróża. o - 2220

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski.

Druk. „Wydawnictwo Wileńskie“ ul. Kwaszelna 23.